OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 26-XII-27

Nadzwyczajne wydanie świąteczne.

ROK V | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 26 GRUDNIA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 357

Napad bandycki w biały dzień
Dwaj złoczyńcy usiłowali ograbić mieszkanie p. Zaca.
Jeden z lokatorów spłoszył bandytów, którzy zbiegli.

Łódź, 26 grudnia.

Jeszcze nie przebrzmiały echa krwawego napadu bandyckiego na skład win i wódek Wolskiego przy ulicy Piotrkowskiej 3, gdy w dniu wczorajszym, niemal w biały dzień, dokonano znów napadu rabunkowego na mieszkanie właściciela składu manufaktury H. Zaca przy ulicy Juljusza 4.

— — —

Bandytów widocznie ktoś poinformował, że kupiec przechowuje w domu większą gotówkę, to też wczoraj przez kilku godzin kręcili się po podwórzu nie decydując się jednak na dokonanie napadu.

Gdy o godzinie 4-ej po południu p. Zac wyszedł na miasto, dwaj bandyci udali się na pierwsze piętro w tem przekonaniu, że w mieszkaniu nikogo niema

Zapukali do drzwi wejściowych, by upewnić się, że nikt im nie przeszkodzi w rabunku.

W tej chwili jednak rozległ się zgrzyt klucza i na progu ukazała się pani Zacowa.

Bandyci nie stracili zimnej krwi i z błyskawiczną szybkością wydobyli rewolwery.

— Ręce do góry — zawołał jeden z nich — jeżeli pani piśnie jedno słowo, to zastrzelimy panią!
jedno słowo, to zastrzelimy panią!

P. Zacowa oniemiała z przerażenia i chciała się cofnąć w głąb kurytarza.

W tym momencie z drugiego piętra schodził ze schodów jeden z lokatorów.

Bandyci, obawiając się, by on ich nie zauważył, zrezygnowali z napadu i rzucili się do ucieczki.

Właścicielka mieszkania, ochłonąwszy z przestrachu, wszczęła alarm. Zbiegli się sąsiedzi i dozorca domu. Zorganizowano natychmiast pogoń za opryszkami, lecz nie przyniosła ona żadnego rezultatu.

W kilkanaście minut po nieudanym napadzie do domu przy ulicy Juljusza zjechały władze śledcze, które wdrożyły energiczne dochodzenie.

Obławy i poszukiwania w wszystkich melinach i spelunkach złodziejskich trwają dotej pory.

Przed stacją Rogów
wybuchł pożar w wagonie
pociągu pośpiesvnego Wiedeń–Warszawa.

Z Warszawy donoszą:

Pociąg pospieszny z Wiednia, który przybywa zwykle na dworzec Główny o godz. 4 i pół po poł., spóźnił się onegdaj o 3 i pół godziny z przyczyn następujących:

Przed sławetną stacją Rogów, gdzie już tyle notowano wypadków w roku bieżącym, zapaliła się oś w wagonie 3-ej klasy. Pociąg został natychmiast zatrzymany. Wśród pasażerów powstał wielki popłoch. Ludzie zaczęli wyskakiwać z wagonów, sądząc, że niebawem nastąpi zderzenie z innym pociągiem.

Jednocześnie spostrzeżono, że ogień objął wagon 3-ej klasy. Wobec tego, że pociąg został zatrzymany w polu, ratowanie było niezwykle utrudnione. Po zagaszeniu, pasażerowie zmuszeni byli przenieść się do innych wagonów. Przy przenoszeniu rzeczy zginęło kilka walizek.

Krwawe rządy chińskich dyktatorów.
Ludzie są masowo rozstrzeliwani bez sądu.

Moskwa, 26 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin ogłosił komunikat, w którym między innymi oskarża Anglię, iż jest ona główną siłą, kierującą ruchem antysowieckim w Kantonie. Komunikat zaznacza dalej, iż rząd sowiecki widzi zresztą w wypadkach w południowych Chinach przejaw ogólnego ataku na Rosję sowiecką. Prowadząc nadal politykę pokojową Z. S. S. R., nie da się jednak zastraszyć i przygotowany jest na najgorsze ewentualności.

Wobec gwałtów, dokonywanych przeciwko państwu sowieckiemu w Chinach południowych Moskwa zastrzega sobie prawo przedsięwzięcia kroków, jakie uważać będzie za niezbędne. Komunikat kończy się groźbą, że wystąpienia antysowieckie w Chinach będą należycie ukarane.

Londyn, 23 grudnia.

Do Hongkongu nadeszła z prowincji Kwantung wiadomość o krwawym terorze, stosowanym przez tamtejszy rząd chiński.

Wszelką własność prywatną skonfiskowano, a wszystkich obywateli, których majątek przewyższał 25.000 dolarów, skazano na śmierć wraz z całemi rodzinami.

Przedstawicieli inteligencji, a wśród nich wszystkich nauczycieli, stracono publicznie bez sądu.

Londyn, 23 grudnia.

W dniu wczorajszym dokonano w Kantonie egzekucji 50-ciu chińskich komunistów. Rosjan, którym nie udowodniono propagandy bolszewickiej, uwolniono, z wyjątkiem dwóch, między którymi znajduje się delegat handlowy unji sowjeckiej w Hankou. Obaj zostali wydaleni z granic Chin.

Blok „Bundu“ z „Poalej-Sjonem“
nie doszedł do skutku.

Z Warszawy donszą:

Wielkie wrażenie wywołała wśród żydowskiej klasy robotniczej wiadomość, że do bloku lub porozumienia wyborczego między „Bundem“ a „Poalej Sjon“ nie doszło z tego powodu, że „Bund“ dał do zrozumienia, że w Warszawie i Łodzi na pierwszem miejscu powinni kandydować bundowcy, a zwolennicy „Poalej Sjon“ mają głosować na kandydata bundowca, aby nie dopuścić do rozbicia mandatu socjalisty żydowskiego.

Za to w lubelskim okręgu wyborczym, gdzie są szanse na uzyskanie mandatu dla socjalisty żydowskiego, na pierwszem miejscu kandydować ma „Poalej Sjonista“ i tam członkowie „Bundu“ udzielą mu poparcia. „Poalej Sjon“ na to się nie zgadza, żądając, by w Warszawie na pierwszem miejscu figurował bundowiec, a w Łodzi na pierwszem miejscu „Poalej Sjonista“.

W Sylwestra mija ostatnia godzina
nabywan a świadectw przemysłowych.

Termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928 przypada na okres od 1 listopada do końca grudnia 1927 r.

Termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony, a po jego upływie przystąpią władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Winni niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Do świadectw przemysłowych za rok 1928 pobierany jest 10 proc. nadzwyczajny dodatek.

Rozporządzenie Prezydenta o pobieraniu w roku budżetowym 1928-29 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do podatku bezpośrednio ukaże się w dniach najbliższych.

Cerkiew
prawosławna w Polsce
nie podporządkuje się w Moskwie.

Warszawa, 26 grudnia.

Na wezwanie metropolity Sergjusza podporządkowania się dyrektywom Moskwy, metropolita Djonizy wystosował obecnie do metropolity Sergjusza odpowiedź odmowną, w której pisze, że cerkiew prawosławna w Polsce korzysta z troskliwej opieki Konstytucji i rządu polskiego. Cerkiew w Polsce posiada całkowitą autonomję wewnętrzną i uznana została za autokefaliczną przez najwyższą władzę prawosławną ekumeniczny patrjarchat w Konstantynopolu. Dziś stan prawny cerkwi prawosławnej w Polsce nie ulegnie zmianie.

Ślizgawica w Londynie

Londyn, 26 grudnia.

Po deszczu, który padał ubiegłej nocy, na ulicach wytworzyła się taka ślizgawica, że ruch został częściowo wstrzymany. Przechodnie z trudnością utrzymywali się na nogach. Pisma donoszą o wielu wypadkach, spowodowanych przez pośliźnięcie.

Straszny wypadek
na Szosie Pabianickiej
Pijanemu młodzieńcowi tramwaj zmiażdżył obie ręce.

Łódź, 26 grudnia.

W dniu onegdajszym w godzinach wieczornych Szosa Pabjanicka była terenem strasznego wypadku tramwajowego, którego ofiarą padł jakiś młody mężczyzna, będący w stanie nietrzeźwym.

Młodzieniec nie zwracał uwagi na sygnały alarmowe maszynisty i nie chciał zejść ze szyn, co spowodowało katastrofę.

Tramwaju nie zdołano bowiem wstrzymać.

Pijany dostał się pod koła, które mu zmiażdżyły obie ręce.

W stanie ciężkim pogotowie przewiozło go do szpitala.

Policji dotychczas nie udało się ustalić tożsamości przejechanego.

Zamach samobójczy
po powrocie z libacji świątecznej.

Łódź, 26 grudnia.

Suchy trzask wystrzału rewolwerowego wczoraj popołudniu zaalarmował lokatorów domu przy ulicy Siekiewicza Nr. 63.

Jak się okazało, mieszkaniec tej kamienicy Erwin Lorenc w celu samobójczym strzelił sobie w usta.

Do desperata niezwłocznie wezwano pogotowie, które w stanie bardzo ciężkim przewiozło go do szpitala.

Lorenc powrócił do domu z libacji świątecznej w stanie pijanym i, korzystając z nieobecności domowników, dokonał rozpaczliwego czynu.

Świąteczne awanse
w policji.

Jak się „Express“ dowiaduje, naczelnik wydziału śledczego w Łodzi komisarz Weyer otrzymał nominację na nadkomisarza, a kierownik brygady fałszerskiej wydziału śledczego podkomisarz Mika został mianowany komisarzem.

Rabin
tworzy gabinet łotewski.

Ryga, 26 grudnia.

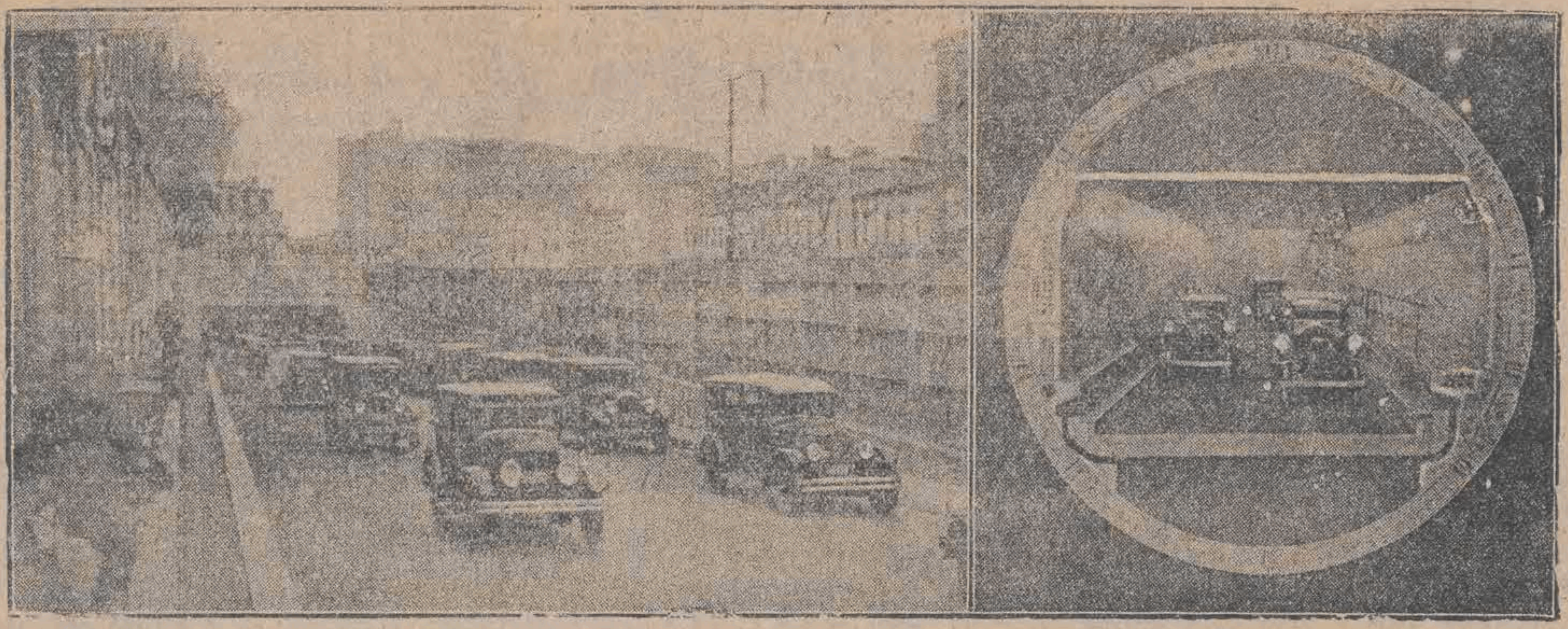
Gabinet ministrów podał się do dymisji. Prezydent państwa powierzył misję utworzenia nowego gabinetu posłowi żydowskiemu rabinowi Nurokowi.

Rabin Nurok misję tę przyjął i przystąpił do rokowań ze stronnictwami większości.

Trocki nie skapitulował.

Moskwa, 26 grudnia.

Wbrew krążącym pogłoskom Trocki odrzucił wszystkie propozycje porozumienia z większością rządzącą, warunkiem których byłoby wyrzeczenie się przezeń jego poglądów opozycyjnych. Obecnie pomiędzy Stalinem a Trockim nie ma żadnych rokowań.



W. N. Norku jeden z działów mostu na rzece Hudson został zarezerwowany tylko dla samochodów. Codziennie przez most przejeżdża kilkadziesiąt tys. aut.

POJEDYNEK STALIN-TROCKI

nie jest walką o zasady, lecz walką o władzę.

B. minister skarbu carskiej Rosji Kokowcew o sytuacji sowietów.

P. W. Kokowcem, b. minister skarbu w Rosji, pisze w „Matinie":

— Pojedynek Stalin - Trocki jest faktem zasadniczego znaczenia, którego wszystkich konsekwencyj nie można jeszcze przewidzieć.

Niema czego oczekiwać ani ze strony Stalina, ani Trockiego. Przewódca większości, jak i szef opozycji, głoszą swą wierność hasłom bolszewizmu. Z oburzeniem odrzuca Stalin oskarżenia, jakoby przygotowywał porzucenie zasad ustroju bolszewickiego: nacjonalizację przemysłu i transportów, monopol handlu zewnętrznego. I jest nie mniej kategoryczny, gdy ogłasza w dziedzinie polityki zagranicznej swą wierność dla rewolucji światowej i pogardę dla wszelkiego ustroju, który nie jest ustrojem komunistycznym.

Lecz w takim razie, jakie różnice dzielą obie, zwalczające się partje?

To nie jest walka zasad. **To przedewszystkiem walka ambicji i osób, walka o władzę. Lecz jednocześnie jest to iwalka o metody,** które należałoby zastosować dla uratowania ustroju, zagrożonego katastrofą gospodarczą, po dziesięciu latach dyktatury komunistycznej.

Wyczerpanie gospodarcze, na które kraj cierpi, ma za podstawę unieruchomienie kapitału. **W ustroju, który nie uznaje własności prywatnej z indywidualnej inicjatywy, i który niezapewnia ani bezpieczeństwa osób, ani dóbr, ani umów, kapitały nie mogą się tworzyć, lub tworzą się bardzo powoli i ukrywają się.**

Aż do obecnej chwili ustrój sowiecki był zasilony zapasami narzędzi fabrycznych i towarów wytworzonych za poprzedniego rządu i eksploatacją bez skrupułów oszczędności chłopów. **Zapasy w obecnej chwili zostały skonsumowane, maszyny zużyte, a eksploatacja chłopów doszła do ostatecznej granicy.** Znaleźć nowe kapitały dla odbudowy całego aparatu przemysłowego jest kwestją życia lub śmierci dla partji, znajdującej się u władzy.

Opozycja, kierowana przez Trockiego **widzi jasno, że robotnicy fabryk, jedyni, którzy są tak zorganizowani, że mogą stawić opór i wywołać rewolucję zaczynają tracić cierpliwość i mogą pewnego dnia porzucić szeregi komunistów, jeżeli nie będą lepiej płatni.** Opo**zycja rozumie, że brak** środków na pod**niesienie płac,** ponieważ nawet przy **obecnych płacach,** które są płacami gło**dowemi, koszt produkcji** jest tak wyso**ki, że przedmioty** wytwarzane przez **przemysł znacjonalizowany** są niedo**stępne dla chłopów. Chciałoby się więc traktować jeszcze bardziej surowo chłopów dobrze sytuowanych, wyciągnąć im siłą zbrojną, lub przymusową pożyczkę, 200 miljonów pudów rolniczych podwyższyć jeszcze bardziej opodatkowanie handlu prywatnego, aż do ostatecznych granic, t. j. do konfiskaty.**

Stalin, który jest przy rządzie i który czuje cały opór przeciw podobnym doświadczeniom ze strony chłopów, odrzuca ten program, bardzo łatwy zresztą do krytykowania. Lecz on sam nie przestaje bronić tychsamych zasad, które bolszewizm stosuje wobec życia rosyjskiego od lat dziesięciu na oczach Europy, która się waha i trwa w wyczekiwaniu. A ponieważ odrzuca politykę uprawianą przez Trockiego, pozostaje mu tylko jeden sposób zdobycia sobie potrzebnych środków, t. j. odwołać się do kapitałów zagranicznych.

Aby pozyskać zaufanie krajów kapitalistycznych, bolszewicy usiłują przekonać je o swym pacyfiźmie, o swem pragnieniu współpracy z cywilizowanym światem, o rzekomych postępach w Z. S. S. R. w dziedzinie gospodarczej.

Co się tyczy postępów na polu gospodarczem, stwierdzonych przy pomocy podejrzanej statystyki, której nikt nie może sprawdzić, to każdego dnia rzeczywitość im przeczy. Płody rolnicze nie wychodzą już ze strychów chłopów, czerwoniec stracił 60 procent swej siły kupna, produkty fabryczne sprzedawane są po cenie dwa i trzy razy droższej od cen przedwojennych, przemysł jest zrujnowany brakiem kapitałów i fachowego kierownictwa przez nacjonalizację, która zastąpiła interes prywatny rutyną państwową.

Ustrój komunistyczny jest przyczyną tego położenia i jak długo trwać będzie, ze Stalinem, czy z Trockim, położenie nie zmieni się i każdy kapitał, któryby zostałby pożyczony bolszewikom, byłby w tych warunkach stracony przez kapitalistów, bez żadnego pożytku dla Rosji.

Jak czyścić szlachetne kamienie?

Tylko w dni pogodne i słoneczne.

Czyszczenie szlachetnych kamieni wymaga wielkiej zapobiegliwości i umiejętnego obchodzenia się z poszczególnemi ich gatunkami. Gdy brylant straci połysk, płucze się go najpierw przez kilka minut w ciepłej wodzie mydlanej, poczem wysusza się do flanelą.

Po 48 godzinach kamień odzyskuje świetny połysk. Nigdy nie należy natomiast moczyć we wodzie turkusów, które czyści się bardzo szybko miękkiem suknem, skropionem alkoholem metylowym. Ten sam sposób daje świetne wyniki także przy perłach, po kilkakrotnem zamaczaniu ich w wodzie.

Można dla dodania blasku polerować je po wysuszeniu sproszkowaną kredą. Do tego celu najlepiej nadaje się miękka skórka kozłowa. Najwięcej zapobiegliwości wymagają jednak opale, kruszące się z łatwością przy nadmiernem rozgrzaniu, dlatego też nigdy nie należy pocierać ich suchem płótnem, lecz miękiem suknem, zmaczanym w najlepszej oliwie.

Kamienie powinno się czyścić tylko w dnie pogodne i słoneczne, nigdy podczas niepogody, gdyż trudno jest wówczas rozpoznać skazy i uszkodzenia. Bywają wypadki, że rubiny, perły i inne drogocenne, kamienie na dłuższy czas tracą blask i wtedy nie pomagają żadne środki. Nie pozostaje nic innego jak zwrócić się do fachowców którzy mogą ewentualnie przy pomocy specjalnych zabiegów przywrócić kamieniom dawną świetność.

Wymaga to dłuższych starań i najczęściej stosuje się kąpiele chemiczne w połączeniu z działaniem promieni słonecznych. W ten sposób przywraca się stracony blask szafirom i innym gatunkom. Również turkusy które zmieniają bardzo często kolor, mogą odzyskać prawidłową barwę przy pomocy długotrwałego polerowania.

Modnisie z przed 5.400 lat.

Damy z high-life'u chaldejskiego ślepo stosowały się do nakazów mody.

Rok 1926 w kronikach towarzystw archeologicznych zapisze się „tłustemi czcionkami". Legjon uczonych etnografów i archeologów wyruszył w najodleglejsze zakątki świata, w poszukiwaniu zabytków przeszłości.

W Tybecie, Mongolji, Persji i Afryce dokonano odkryć niezwykłych, grobowce Dżingis' hanów, świątynie z przed kilku tysięcy lat i miasta, o których słuch zaginął, jęły wyłaniać się z pod całunów lotnych piasków na znak dany przez mądrych profesorów.

Jedna z owych ekspedycji zorganizowana przez angielskie British Museum i uniwersytet Pensylwanji zajmuje się odgrzebywaniem miasta Ur w Chaldei. Przy tej sposobności odnaleziono całe kolekcje klejnotów i strojów niewieścich, które dają pojęcie o ówczesnej modzie.

Przed 5.400 laty wytworne damy z high life'u chaldejskiego ślepo stosowały się do nakazów mody. W pewnym oknie — siatka ze złotych wstążeczek, zdobna w kolorowe paciorki i złote listki była uważana za dernier cri, w dziedzinie strojów głowy.

Olbrzymich rozmiarów kolczyki miały kształt księżyca. Nieco później motyw złotej wstążki bywa inaczej stosowany. Wplata się złociste wstążeczki do warkoczy, które otaczają głowę i spięte są na czole złotą broszą. Kolczyki wyglądają, jak złote i srebrne śruby.

W grobowcu księcia Mes-Kalam-Dug zmarłego na 3500 lat przed Chrystusem znaleziono strój głowy podobny do hełmu, na którym wije się cyzelowany motyw fryzowanych włosów.

Sarkofag zawierał stosy naszyjników ze złotych paciorków i lap's lazuli, złotych szpilek z główkami małp, oraz pierścieni i kolczyków.

Wizyta króla norweskiego

u chłopa — arystokraty.

Kilka tygodni temu król norweski Haakon (brat króla duńskiego Chrystjana X) wybrał się w podróż w góry dla odpoczynku i rozrywki. Świta królewska składała się z paru osób, należących do kwiatu szlachty norweskiej.

W pięknej dolinie Hudbrandta, o której cudach głoszą starożytne sagi norweskie, król wraz ze świtą zawitał do zagrody miejscowego włościanina Thorsa Thorsena, gdzie zamierzał wypocząć i pożywić się.

Łatwo sobie wyobrazić zdumienie króla i oburzenie otaczających go osób kiedy zobaczyli oni, że włościanin nakrył dwa stoły: jeden mały, dla króla i dla siebie, zaś do drugiego większego, zapraszał świtę królewską.

— Dlaczego my mamy być odseparowani? — zapytał z uśmiechem król.

— **Dlatego, że jest zwyczajem członków rodu królewskiego nie siedzieć razem ze sługami** — odrzekł z powagą gospodarz.

— Czyżby i pan zaliczał się do rodu królewskiego? — ze śmiechem zapytał król.

— Oczywiście, Wasza królewska mość. Ród Thorsenów wywodzi się bezpośrednio od króla Harfagana, który panował w Norwegji przed tysiącem lat. Przodek mój, król Harfagan wybudował sobie tutaj dom, resztki którego może wasza królewska mość obejrzeć przez to, oto okno — ciągnął z godnością wieśniak, wskazując widoczne w odległości ruiny jakiejś budowli.

Zaskoczony tem opowiadaniem król zwrócił uwagę Thorsenowi, że obecna dynastja norweska pochodzi z Danji, wobec czego nie jest on potomkiem starożytnego króla Harfagana.

— W takim razie, zapraszając waszą królewską mość do stołu, powinienem był powiedzieć „członkowie rodów, a nie „rodu" — odparł niewzruszony wieśniak.

Nie było innej rady, tylko zasiąść do stołów.

W pewnej chwili Thorsen odezwał się do króla:

— Włościanie też mają swoją arystokrację, wasza królewska mość.

Po powrocie do stolicy cała ta historyjka została opowiedziana na dworze. Od tej pory Thorsena nie nazywa nikt inaczej, jak „kuzynem króla".



— Czy chciałaby pani, żeby pani matka została moją teściową
— Owszem... Gdybym miała siostrę....



— Dlaczego pan nie chce po raz drugi wstąpić w związk małżeńskie?
— Albowiem obecne kobiety są wymagające. Chcą, aby ich wybrany był jednocześnie mężem i kochankiem.

Tajemniczy napad bandycki

na biuro kolejek dojazdowych w Warszawie.

Warszawa, 26 grudnia.

Niezwykle bezczelnego napadu dokonano na biuro lokalu zarządu kolejek dojazdowych, mieszczących się w domu nr. 9 przy ul. Marszałkowskiej.

Około godziny 10-ej wieczorem, gdy w biurze znajdowali się kasjer 38-letni Zygmunt Kiełbasiński oraz goniec biura, 26-letni Stanisław Milewski, nagle ktoś zapukał do drzwi, a gdy Milewski pośpieszył drzwi otworzyć do lokalu wtargnęło **dwóch uzbrojonych w rewolwery drabów,** którzy mierząc niemi w głowę Milewskiego nakazali mu pod groźbą śmierci, na zupełne milczenie, poczem powołując się jakoby na zlecenia dane im przez zawiadowcę stacj Warszawa Grójecka, jęli wypytywać gońca o personel, zatrudniony w danej chwili w biurze.

Otrzymawszy informacje, iż w lokalu znajduje się jedynie kasjer Kiełbasiński przybysze natychmiast skierowali się do pokoju, w którym urzędował K. Ddziałając w stosunku do niego również terorem, nakazali sobie wydanie kluczy od kasy ogniotrwałej.

Kiełbasiński, nie tracąc przytomności wyjął wszystko z kieszeni i oświadczył bandytom, że ponieważ jest tylko pomocnikiem kasjera, tedy klucza od kasy nie posiada, gdyż ten znajduje się w rozporządzeniu kasjera głównego.

Do osobistej rewizji kieszeni Kiełbasińskiego nied oszło dzięki tej tyko okoliczności, że nagle ozwał się dzwonek u drzwi wejściowych, który stropił bandytów. Pośpiesznie wyprowadzili oni zarówno kasjera jak i gońca do przedpokoju i tu otworzywszy szafę zmusili ich do ukrycia się w niej i niealarmowania nikogo przed upływem pół godziny.

Po tem wszystkiem bandyci snać obawiając się nadejścia pomocy corychlej zbiegli nie dokonawszy żadnego rabunku. W jakiś czas potem uwięzieni kasjer i goniec wydostali się z zamkniętej szafy i o całem zajściu zawiadomili policję, która na podstawie udzielonych im przez Kiełbasińskiego i Milewskiego informacji wszczęła dochodzenie.

Cała to zajście przedstawia się dość zagadkowo i nastręcza wiele przypuszczeń.

Mąż - w spódnicy, żona - w spodniach.

Zniewieściały małżonek ślęczał nad... robótkami, a niewiasta prowadziła interesy.

Bunt męża doprowadził do rozwodu.

Łódź, 26 grudnia.

Niezwykłe, rzeczywiście stosunki panowały w rodzinie Maurycego M.

Pani Malwina spełniała rolę męża, p. Maurycy zaś — żony. Ona bowiem prowadziła interesy handlowe i spędzała całe dni poza domem.

P. Maurycy prowadził gospodarstwo i świetnie znał się na sztuce kulinarnej tak, iż nawet niedawno wymówił zajęcie służącej, ponieważ sam doskonale dawał sobie radę.

Zniewieściały pan domu rzadko opuszczał progi mieszkania. Gdy czasem łaknął jakichś rozrywek spotykał się z ostrym sprzeciwem ze strony żony, która mówiła:

— **Wolny czas możesz poświęcić robótkom.** — P. Maurycy nauczył się haftować i wyszywać wzory na tkaninach.

Należy stwierdzić, że p. Malwina była bardzo dzielnym kupcem. W sprawach handlowych utarła się już o niej opinja, iż potrafi sobie dać radę z dziesięciu mężczyznami i zawsze postawi na swojem, to znaczy grubo zarobi.

Mąż absolutnie nie wtrącał się do jej interesów. Wiedział bowiem, że w tej dziedzinie jest jego żona bezkonkurencyjna.

Dochodziły doń często wieści, iż Malwina nie jest mu wierna. Wieczorami bawi się w różnych lokalach, gdzie spotyka się **z młodzieńcami,** którzy posiadają **ustaloną markę donżuanów.**

P. Maurycy nie miał jednak do niej żadnych pretensji.

— **Człowiek pracy musi się zabawić — mówił — przecież to nie jest grzech, jeżeli żona trochę poflirtuje!**

Ostatnio jednak gorszył się już jej zachowaniem.

P. Malwina coraz częściej urządzała u siebie przyjęcia. Młodzieńcy, których zapraszała absolutnie nie liczyli się z jego obecnością. Biedny człowiek był świadkiem gorszących scen, któreby każdego innego małżonka skłoniły do energicznych wystąpień.

P. Maurycy nie lubił jednak awantur, to też udawał, że nie spostrzega całkiem niedwuznacznych posunięć przyjaciół jego żony.

Młoda kobieta, widząc, iż mąż niczego jej nie wzbrania, **stawała się coraz śmielsza.**

Przed kilku dniami rozegrała się następująca scena.

Malwina poleciła mężowi, by sprzątnął mieszkanie, gdyż wieczorem oczekiwała gości i jednocześnie zażądała od niego, by spędził noc po za domem.

— Dlaczego? — wybełkotał zmieszany małżonek.

— Dlatego, że moich znajomych krępuje twoja obecność.

— Przecież do niczego się nie wtrącam. — Wszystko jedno! Wszyscy jednak wiedzą, że jesteś moim mężem...

P. Maurycy rozpłakał się, a wtedy żona spojrzała nań zgóry:

— Nieszczęście chciało, że związałam się z takim człowiekiem.

Mąż, widząc, że łzy nie wzruszają jego żony, zdecydował się po raz pierwszy w życiu postawić sprawę na ostrzu noża.

— Jeżeli nie przyrzekniesz mi, że przestaniesz mnie zdradzać, to będę zmuszony cię porzucić — oświadczył.

— Ależ mnie to absolutnie nie przeraża! Wynoś się w tej chwili, darmozjadzie! — zawołała wściekle połowica.

Biedny małżonek znalazł przytułek u krewnych.

Wszczął on kroki rozwodowe i jednocześnie domaga się przyznania mu pewnej części majątku, który dotychczas był spólny.

2 bandy fałszerzy banknotów

wykryte i zlikwidowane przez policję.

Warszawa, 26 grudnia.

Już od dłuższego czasu w Warszawie i innych częściach kraju, grasowała nieuchwytna szajka fałszerzy banknotów 5, 10 i 20-złotowych, która w mistrzowski sposób wykonane falsyfikaty puszczała w obieg.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzone przez urząd śledczy, woj. warszawskiego, w porozumieniu z urzędami śledczemi w stolicy i Łucku, doprowadziło wreszcie do wykrycie i likwidacji bandy fałszerzy.

Onegdaj przeprowadzono w Warszawie szereg rewizyj, przyczem aresztowano **34 osoby,** w tem wielu znanych już policji fałszerzy.

Przy aresztowanych znaleziono dowody rzeczowe w postaci fałszywych banknotów.

Ujętych fałszerzy przekazano władzom sądowym w Warszawie i Łucku, gdzie banda miała również swoje agendy.

Nocy ubiegłej znów zlikwidowano podobną bandę, działającą w okolicach Warszawy.

W mieszkaniach aresztowanych znaleziono podczas rewizji: maszynę drukarską, kamienie litograficzne i kilkanaście kilogramów fałszywych banknotów, gotowych już do puszczenia w obieg, duże zapasy farby i innych materjałów potrzebnych do fabrykacji banknotów.

Nazwiska wszystkich aresztowanych ze względu na niezakończone jeszcze śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Dzięki energicznej akcji władz bezpieczeństwa, zlikwidowano obie szajki fałszerzy, które zamierzały właśnie w okresie świąt rozpocząć zwiększoną „inflację" fałszywych pieniędzy.

Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa.

TEATRALNA

20. Narutowicza 20.

Poniedziałek dnia 26 bm.
od godz 5-ej do 7-ej wiecz

five o'clocktea połączony
z programem artystycznym.

Dziś i codziennie
Grudniowy program szlagierów!
Początek o godz. 10.30 wiecz.

Siostry Princz
Tańce klasyczne-groteskowe

Jun. Constant Duo
Tańce mondain i charakt.

Józef Sławski
Piosenkarz.

Wienia Michalska
Wodewilistka.

Truüe Wolters
Tańce charakterystyczne

Tańczący generał

czyli black-bottom w urzędowym gabinecie francuskiego ministra wojny.

Francuski miniser wojn, Painleve, jest uczonym światowej sławy, lecz mało się zna na współczesnych tańcach.

Przed kilku dniami zapytał go pewien dziennikarz paryski, czy minister nie ma zamiaru pójść za przykładem swego włoskiego kolegi, który zakazał oficerom tańczenia egzotycznych tańców.

Mr. Painleve był zaskoczony tem zapytaniem i począł go rozważać

Na szczęście wszedł w tej chwili do gabinetu ministra generał Thomas, dyrektor szkoły inżynierji.

— Panie generale, czy ma pan zamiar zabronić swym wychowankom tańczenia egzotycznych tańców jak np.: charleston, black-bottom, jawa, blues. Podobno są one nieprzyzwoite?

— **Przeciwnie, panie ministrze, jestem** zwolennikiem tych tańców, wyrabiają zręczność, niech młodzież je tańczy.

Dla zadokumentowania swej tezy począł generał Thomas pokazywać ministrowi jak wyglądają modne tańce.

Wtem otwarły się drzwi, wszedł woźny i ujrzał tańczącego przed ministrem generała.

Cały Paryż wiedział więc natychmiast o tem zdarzeniu.

Co to jest mydło benzolowe

„BLASKOLIN"?

Od dawna starano się znaleźć środek, któryby nadawał mydłu poza jego zwykłemi własnościami usuwania brudu zdolność rozpuszczania. Wszelkie w tym kierunku robione próby przez dodawanie do mydła terpentyny, benzyny, benzolu, tetrachloru i t. p. nie dawały rezultatów. Wszystkie wyżej wymienione substancje ulatniały się bardzo prędko, przez co mydło traciło zdolność rozpuszczania tłuszczów.

Dopiero nowy wynalazek, oparty na ostatnich zdobyczach nauki, dał możność otrzymania stałego połączenia mydła z pewnemi składnikami benzolowymi.

Mydło to (zastrzeżone w Urzędzie Patentowym nr. 7934) nazwaliśmy

„BLASKOLINEM"

„BLASKOLIN" łączy w sobie wszystkie zalety najlepszego mydła z czyszczącemi własnościami benzyny.

„BLASKOLIN" pierze i czyści najbardziej zatłuszczone tkaniny i bieliznę.

„BLASKOLIN" pierze i czyści najdelikatniejsze materjały wełniane, bawełniane i jedwabne białe i kolorowe, bez żadnego uszkodzenia tkaniny i koloru.

„BLASKOLIN" posiada specyficzny zapach rozpuszczalników, wchodzących w jego skład; zapach ten jednak nie udziela się wcale pranym tkaninom.

„BLASKOLIN" jest najoszczędniejszem mydłem trzy czwarte funta „Blaskolinu" zastępuje 1 funt najlepszego mydła.

W wypadkach bardzo zatłuszczonej bielizny należy ją namoczyć w gęstych mydlinach „Blaskolinu". Kto raz spróbuje mydła „Blaskolinu" zarzuci na zawsze wszelkie inne środki do prania!

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna

„BLASK"

Spółka Akcyjna

POZNAŃ — Aleje Marcinkowskiego 5

Dr. med. Jan Polak

choroby wewnętrzne

przyjmuje od 12—1 i od 7—8.

Andrzeja 43, tel. 64-21.

CASINO

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych



Arcydzieło filmowe wszechświatowej sławy. Dramat miłości i poświęcenia

podług nieśmiertelnej powieści hr. LWA TOŁSTOJA

„Zmartwychwstanie"

Reżyseri : hr. ILJA TOŁSTOJ (syn) i EDWIN CAREWE.

W rolach głównych:

uroczo piękna **Dolores del Rio** i imponujący tragik **Rod la Rocque**

Ciernista droga lekkomyślnej miłości. — Wielka epopea odrodzenia duszy kobiecej. — Hulanki i rozpusta oficerów carskiej gwardji. — Nędza dalekich „etapów" na Syberji. Przejmujące obrazy z kopalni w katordze.

Przed oczyma widza przepływaja sceny, które nie mają równych w historji kinematografiji — Gra artysiów to szczyt tego, co może dać teatr, lub ekran, to nowe wytyczne w dziejach kinematografji. — Połączenie pierwiastków dobra i zła niewinności i zepsucia, upadku i wyzwolenia podnoszą treść do punktu najwyższego zaciekawienia. — Scenarjusz skomponowany przez syna wielkiego myśliciela czaruje w swej romantycznej prostocie. — Duch epoki świetnie oddany.

UWAGA! Specjalnie zaangażowany znakomity chór rosyjski wykona słynne „Pieśni Katorgi" t. zw Kandalnyja Piesni.

SPLENDID

№ 20 NARUTOWICZA № 20

Dziś

Wielki program świąteczny!

Ubóstwiany i najmilszy ulubieniec płci pięknej

HARRY LIEDTKE

w swej najlepszej szampańskiej kreacji p. t.

GNIAZDO MIŁOSTEK

Arcydzieło filmowe, ilustrujące korowód nieporozumień na tle awantur miłosnych

Przepych wystawy!!!
Dancingi!!!
Nocne kabarety!!!

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Jutro w niedzielę

od g. 12 do g. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty
W niedziele i święta do godz 2 po po

Institut de Beute

ANNA RYDEL
(Diplomée de l'Université de Beauté, Paris)
Cegielniana 19, m 6
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszcz. . Usuwanie zmarszczek, brodawek, pieg ów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** Elektroterapja. „Solux" **Przyjmuje od 10 8 wiecz.**

„RADIO" GUM..? **Najlepsza marka światowa**

Dr. med.
P. Markowicz
przyjmuje **Piotrkowska 124**
Tel 66-35.
od 3—7; w niedz i święta od 11—1
Choroby skóry i włosów
Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapja
Gabinet kosmetyczny

KINO

domowe, dziecinne

J. Morgenstern
Piotrkowska 47
tel. 20-63.

Film niepalny!

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 p p.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Dr. med.
S. Lewkowicz
Chor skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań do 4 — 5.
Dla niezamożnych
Ceny lecznic.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Doktór
L. Prybulski
Zawadzka № 1
Telefon № 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.
Przyjm. od 9-2 i 5-8
Dla pań od 4 - 6.
Oddzielna poczekalni.

Lek - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
przyjmuje w godz. 4—7. **Piotrkowska 51** tel. 21-32

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorium
wznowiła lekcje gry fortepjanowej
Przyjmuje od 10 - 12 i od 2 - 5.
Wschodnia 72, m. 1.

Rozmaite

Ubiory męskie, damskie, obuwie i swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście I piętro

Miss Mary gives English French and German lessons Traugutta 2, 1 fr.

Manicur 60 gr. ondulacje 1 zł. — Piotrkowska 7, lewa ofic. 4 wejście parter.

Manicure Cegielniana 19, front parter.

CASINO

w poniedziałek świąteczny d. 26 grudnia początek przedstawień o g. 12-tej
Ceny 50 gr. i 1 zł.

SPLENDID

Prenumerata W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranica 7 złotych miesięcznie.— Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44 Telefon administracji 22-14 — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślubin pe tekście 10 zł Zamiejscowe o 50 proc. Zagr o 100 proc drożej Za terminowy druk ogłoszeń administr nie odpowiada Drobne 10 gr Poszuk pracy 5 gr Najmu 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

Z wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odpow.; Władysław Polak. W drukarni „Republiki", Piotrkowska 49. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grubolni